

MIESIĘCZNIK SAMORZĄDOWY GMINY KOZY



KOZIĄŃSKIE

ISSN 1643-9104

NR 6, SIERPIEŃ 2014

wiadomości



| Nowy plac
zabaw

| Zaproszenie
na dożynki

| Policja
patroluje

Jazz w parku



materiały DK

Karolina Śleziak, Francesco Angiuli oraz Przemek Strączek wystąpili w niedzielę 13 lipca w parku przy Pałacu Czeczów z koncertem muzyki jazzowej. Poza standardami jazzowymi widzowie usłyszeli kompozycje Karoliny Śleziak z jej debiutanckiej płyty „Tesna”. Organizatorem był Dom Kultury w Kozach. (DK)

Zaproszenia na wydarzenia kulturalne na str. 18-19.

Remonty dróg gminnych

Modernizowana ul. Nadbrzeźna w ostatnim okresie zyskała nową asfaltową nawierzchnię.

Trwają również bieżące remonty nawierzchni innych dróg, w tym wypadku przeprowadzane przez firmę „Betonit” z Czechowic-Dziedzic. W pierwszym etapie prac naprawiono odcinek ul. Przeczniej i jej przecznice między ul. Krakowską i ul. Sobieskiego. W końcowej fazie zaplanowano roboty w południowo-zachodniej części Kóz, od ul. Wapiennej po ulice Spacerową i Krzemową w Starym Dworze, Małych Kozach i Krzemionkach. W dalszej kolejności remonty częściowe obejmą ulice Wieżową, Majową, Wiosenną i Gajową. Z kolei na odcinku ul. Zagrodowej, pomiędzy ul. Wałową i przejazdem kolejowym, gdzie wcześniej zmodernizowano system odwodnienia i wzmocniono pobocze, przewidziano ułożenie nowej nakładki bitumicznej. Do końca września nowe nawierzchnie uzyskają również odcinki ulic Spacerowej i Podgórskiej. Od ulic Modrzewiowej i Cisowej rozpoczęto odtwarzanie nawierzchni dróg uszkodzonych w związku z rozbudową kanalizacji sanitarnej w Kozach. (OTG)

O inwestycjach czytaj na str. 5, 8, 10, 15.



foto: Mirosław Łukaszyk

Spełniane marzenie

O filmowym projekcie opowiada Tomasz Czubek ze Spółdzielni Socjalnej „Kino Marzenie”.

Jak przebiega realizacja projektu „Kino Marzenie”? Przed wakacjami pracowaliście nad tekstem do filmu.

Zakończyły się już warsztaty, powstał tekst i scenariusz, zaczęliśmy realizację zdjęć do filmu. Odbywa się to w formie zajęć warsztatowych z udziałem na bieżąco grupą uczestników. Rano, przed dniem zdjęciowym, omawiamy miejsce realizacji filmu, następnie udajemy się na plan. Po krótkich przygotowaniach nagrywamy. Przed kamerami występują osoby starsze, po 60. roku życia, pamiętające wiele z historii Kóz.



materiały DK

Kto zajmuje się przygotowaniem planu filmowego i produkcją?

W ramach zajęć warsztatowych zajmują się tym sami uczestnicy projektu. A teraz w czasie wakacji młodzież szkolna. Sami ustawiają kamery, ekspozycje oraz decydują o ujęciach. Na dodatek występują też w roli odbiorców relacji, przekazywanych przez osoby starsze.

Integracja międzypokoleniowa połączona z zajęciami filmowania?

Tak to można nazwać, osoby starsze bardzo chętnie dzielą się z młodzieżą wspomnieniami, a młodzież doskonali warsztat filmowy. Jedni i drudzy bardzo poważnie traktują swoje role.

Co ciekawego wydarzyło się na planie filmowym?

Pewnego dnia po zakończeniu zdjęć do filmu w Starym Młynie rozpętała się burza i ekipa filmowców kończyła pracę w strugach deszczu. Tego nie było w scenariuszu. Na szczęście w tym dniu był zapewniony transport i wszyscy szczęśliwie wrócili do bazy, czyli do Domu Kultury, który jest partnerem w tym projekcie. (DK)

Zakończenie projektu Comenius

W Szkole Podstawowej nr 1 zakończyła się realizacja projektu „Comenius”.

W ciągu dwóch lat trwania projektu w szkole zostały zrealizowane różne zadania o tematyce ekologicznej. Uczniowie brali udział w zbiórkach makulatury i zużytych baterii, konkursach plastycznych oraz konkursach wiedzy, dotyczących projektu, sadzili drzewa. Wykonywali również plakaty oraz torby tekstylne i papierowe, mające wyprzeć torby plastikowe. Wszystkie te działania zmierzały do uświadomienia uczniom i mieszkańcom Kóz, jak ważnym zadaniem jest dbanie o własne środowisko. W tym czasie zostały zorganizowane cztery spotkania partnerskie uczniów i szkół państw, z którymi kozańska podstawówka nawiązała współpracę. Pierwsze odbyło się w grudniu 2012 r. w Turcji. W szkole



Podczas wszystkich wizyt kozianie byli serdecznie goszczeni.

w Seydisehir uczniowie z Kóz brali udział w zajęciach, prezentacjach i spotkaniach z uczniami i nauczycielami partnerskiej placówki. Wtedy też wybrane zostało logo projektu i omówiono zaplanowane w projekcie zadania.

Następne spotkanie odbyło się w Piaza Armerina na Sycylii. Młodzi kozianie spotkali się z sycylijskimi partnerami na terenie ich szkoły i miasta, podzi-

wiali piękno przyrody oraz starożytnej architektury. W trzecim z kolei spotkaniu na Łotwie wzięło udział siedmioro uczniów i pracowników Szkoły Podstawowej nr 1. Uczestnikom na długo w pamięci pozostanie piękna Ryga oraz muzeum lalek. Łotysze okazali kozianom wiele serca i gościnności.

W ostatnim spotkaniu, na początku czerwca 2014 r., wzięła udział największa grupa uczniów i nauczycieli z Kóz. Szkoła w Sofii powitała ich

prezentacjami talentów swoich uczniów. Uczestnicy z Polski z zachwytem podziwiali śpiew i taniec uczniów partnerskiej szkoły. Pogoda sprzyjała spotkaniom i zabawom w plenerze. Trudno było się rozstać, tym bardziej, że wszyscy zdawali sobie sprawę, że to już ostatnie spotkanie w ramach projektu „Comenius”.

Ilona Bek

Wakacyjne remonty w oświacie



foto: Mirosław Łukaszuk

W budynkach obu kozańskich szkół podstawowych trwają tego lata remonty i konserwacje

Jak co roku ekipy budowlane wykorzystują letnią przerwę od nauki na przeprowadzenie remontów w szkołach. – Prace zakończą się jeszcze przed pierwszym dzwonkiem, a więc pod koniec sierpnia. Dzięki nim znacznie poprawią się warunki nauki uczniów i pracy nauczycieli – wyjaśnia wójt Krzysztof Fiałkowski. Gmina Kozy jak co roku zaplanowała pieniądze na przeprowadzenie tych technicznych remontów.

W trakcie wakacji w kozańskiej Szkole Podstawowej nr 1 gruntowny remont ob-

jął stołówkę szkolną. Z kolei w Szkole Podstawowej nr 2 trwają prace, obejmujące przebudowę, modernizację oraz dostosowanie pomieszczeń dla potrzeb uczniów i nauczycieli. Między I a II piętrem została zlikwidowana część klatki schodowej. W ten sposób powstała przestrzeń, która będzie wykorzystana na stworzenie nowej sali lekcyjnej. Na I piętrze oraz na parterze prowadzone są również prace modernizacyjne. Dzięki temu poprawie ulegnie stan sal lekcyjnych, gabinetów i korytarzy szkolnych. (R)

Jakość wody

Badania potwierdzają, że woda w Kozach ma odpowiednią jakość, przydatną do spożycia.

„AQUA” S.A. w Bielsku-Białej przekazała do Urzędu Gminy Kozy informację za drugi kwartał 2014 roku o jakości wody, przeznaczonej do spożycia przez ludzi. Wyniki potwierdzają jej odpowiednią jakość oraz przydatność do spożycia. Pobrana próbka wody w badanym zakresie spełnia wymagania stawiane wodzie, przeznaczonej do spożycia przez ludzi, określone w Rozporządzeniu Ministra Zdrowia z dnia 29 marca 2007 r. z późniejszymi zmianami (Dz. U. nr 61 z 2007 r. poz. 417, Dz. U nr 72 z 2010 poz. 466). (UG)



Wójt **Krzysztof Fiałkowski** odpowiada na pytania, zadawane przez mieszkańców Kóz

Patrole dla bezpieczeństwa

Dlaczego na wielu ulicach w naszej miejscowości nie prowadzi się prac remontowych, mimo, że stan nawierzchni tego wymaga?

Zgodnie z przepisami, których przestrzeganie kontroluje Regionalna Izba Obrachunkowa i inne instytucje, Gmina może remontować i ponosić wydatki tylko na te drogi, których jest właścicielem. Tymczasem w Kozach na ponad 200 ulic zaledwie ok. 70 należy do gminy i tylko te uznaje się za drogi publiczne. A więc blisko 150 ulic – mimo, że część z nich jest wyasfaltowana, można po nich dojechać do posesji, mają własne nazwy – to drogi prywatne i Gmina w świetle obowiązującego prawa nie może ponosić nakładów na ich remont lub modernizację. Są drogi, których odcinki lub fragmenty są własnością Gminy, ale ze względu na nieuregulowane prawa własności pozostałych właścicieli działek, samorząd nie może ich przejąć w całości.

Czy w Kozach Gajach na drodze z Bielska do Krakowa poprawi się bezpieczeństwo? Dwa lata temu w tym miejscu na przejściu dla pieszych zginęło dwóch chłopców.

To było tragiczne wydarzenie, które wstrząsnęło naszą społecznością. 10 października 2012 r. na przejściu dla pieszych w Gajach na drodze krajowej DK 52 zostali śmiertelnie potrąceni Patryk i Konrad, uczniowie 4 klasy naszej szkoły. Chłopcy zginęli na dobrze oznakowanym przejściu. Mimo to mieliśmy wątpliwości, czy droga, którą zarządza Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad, nie powinna być bardziej bezpieczna.

W szybkim czasie spotkaliśmy się z administratorem drogi, poprosiliśmy GDDKiA o dodatkowe oznakowanie przejścia, zaoferowaliśmy też naszą pomoc. Przeznaczaliśmy 10 tys. zł na opracowanie koncepcji poprawienia bezpieczeństwa tego miejsca. Tę dokumentację w grudniu 2013 r. przekazaliśmy GDDKiA, która z kolei na tej podstawie wypracowała ostateczną wersję i zleciła przygotowanie projektu. Jest on na ukończeniu, cały czas



foto: Mirosław Łukaszuk

interesujemy się postępowaniem prac. Ze swej strony od początku dopytuje o to administratora drogi także Rzecznik Praw Dziecka. Liczymy więc, że ten odcinek drogi zostanie wkrótce przebudowany i stanie się bardziej bezpieczny.

Warto przypomnieć, że rok przed tragicznym wypadkiem GDDKiA przeprowadziła prace na drodze w Gajach. Jako samorząd występowaliśmy do tej instytucji z prośbą o podjęcie działań, poprawiających bezpieczeństwo na koziańskim odcinku drogi krajowej. Zostały wtedy przebudowane chodniki, dzięki temu ciąg pieszy, nieco odsunięty od jezdni, poprawił bezpieczeństwo pieszych.

Jakie działania podejmują władze gminy, aby zapewnić bezpieczeństwo w Kozach?

Odkąd w 2002 r. policja zlikwidowała komisariat w Kozach, teren naszej gminy podlega pod komisariat w Kobiernicach w gminie Porąbka. W naszym ośrodku zdrowia zostało adaptowane pomieszczenie na siedzibę tzw. rewiru zamiejscowego, w którym raz w tygodniu policjanci osobiście przyjmują mieszkańców, odbierają od nich uwagi i zgłoszenia.

Niezależnie jednak od tego, jak policja organizuje swoją pracę i gdzie lokalizuje

siedzibę swoich jednostek, dla nas najważniejszą sprawą jest, aby zapewniła bezpieczeństwo naszym mieszkańcom. Dlatego główną uwagę kierujemy na obecność policjantów na terenie Kóz. Zależy nam na tym, aby policyjne patrole były stale widoczne, abyśmy czuli ich obecność.

I takie działania prewencyjne jako Urząd Gminy Kozy wspieramy. Nasz samorząd każdego roku przekazuje policji ok. 10 tys. zł, aby łatwiej mogła na terenie Kóz organizować piesze i zmotoryzowane patrole, zwłaszcza w godzinach wieczornych i nocnych. To nie wszystko, dokładamy się również do zakupu sprzętu dla policji, np. w tym roku dofinansowaliśmy 25-tysiącami złotych radiowóz.

Takie działania są bardzo efektywne. Ze statystyk – ale także z tego, co przekazują nam sami mieszkańcy – wynika, że bezpieczeństwo stale się poprawia. Wzrasta wykrywalność przestępstw, ich liczba również maleje. Co ważne, policja nie ogranicza się tylko do wyznaczonych patroli z komisariatu w Kobiernicach, ale w razie potrzeby, przyjeżdżają grupy interwencyjne policji z Bielska. Cieszy nas też, że zawsze, gdy o to się zwracamy, policjanci uczestniczą w zabezpieczeniu naszych imprez oraz prowadzą akcje prewencyjne wśród dzieci, młodzieży i osób starszych.

Skatepark wkrótce gotowy

Trwają prace przy budowie skateparku. Miejsce w Kozach, gdzie młode osoby na rolkach i skateboardzie będą mogły ćwiczyć zaawansowane ewolucje, chcieli mieć członkowie Sejmiku Młodzieżowego. Jak wyjaśnia wójt Krzysztof Fiałkowski, pomysł spodobał się władzom gminy, toteż zleciły sporządzenie projektu, a następnie postarały się o dofinansowanie. Inwestycja ruszyła w rejonie ulic Przecznej i Szkolnej. Przypomnijmy, że w Parku Rekreacyjnym powstaje skatepark, na który składać się będzie m.in. quater pipe, funbox z grindboxem, bank ramp. Oprócz tego staną również urządzenia siłowni zewnętrznej, a także dodatkowe elementy, tj. ławki, stół do gry w szachy, stół do piłkarzyków. Nawierzchnia została już utwardzona, całość otoczy zieleni. Park będzie ogrodzony i oznakowany tablicami informacyjnymi.

Projekt „Budowa parku rekreacyjnego w miejscowości Kozy – skatepark, siłownia, miejsce gier” otrzymał dofinansowanie z Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013 w ramach działania 431 „Wdrażanie lokalnych strategii rozwoju” w zakresie operacji odpowiadających warunkom przyznania pomocy w ramach działania „Odnowa i rozwój wsi” objętego PROW na lata 2007-2013. (Ł)



materiały UG

Projekt „Budowa parku rekreacyjnego w miejscowości Kozy - skatepark, siłownia, miejsce gier”



Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich



Program Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013 w ramach działania „Wdrażanie lokalnych strategii rozwoju”

Bezpieczeństwo w Gminie Kozy

Komisariat Policji w Kobiernicach swoim zasięgiem obejmuje rejon trzech gmin: Kozy, Wilamowice, Porąbka, a więc teren o pow. blisko 150 km kw., na którym mieszka ponad 44 tys. mieszkańców.

W 2013 r. na terenie działania Komisariatu Policji w Kobiernicach odnotowano jedno szczególnie drastyczne przestępstwo skierowane przeciwko życiu i zdrowiu – sprawca czynu został zatrzymany. Nie odnotowano natomiast poważnych, czy też zbiorowych naruszeń ładu, porządku i bezpieczeństwa publicznego. Nie stwierdzono także symptomów wskazujących na działalność sekt i subkultur młodzieżowych, przestępczości cudzoziemców oraz aktów terroru. Przestępczość, skierowana przeciwko życiu i zdrowiu, stanowiła jedynie znikomy ułamek odnotowanych zdarzeń. W 2013 r. na terenie Gminy Kozy stwierdzono 340 czynów przestępczych. Aż 216 z nich to czyny dokonane przez nieletnich, w tym 175 to kradzieże z włamaniem, a 41 to rozboje. Dynamikę przestępstw o charakterze kryminalnym, w podstawowych ich kategoriach, obrazuje poniższa tabela:

RODZAJ ZDARZENIA	ILOŚĆ ZDARZEŃ W LATACH				
	2009	2010	2011	2012	2013
Kradzież z włamaniem	32	33	50	33	198/175
Kradzież mienia	20	35	44	38	16
Uszkodzenie mienia	7	15	9	16	15
Przeciwko życiu i zdrowiu	1	4	1	3	43/41

Z wyników działań prewencyjnych odnotowano:

- zatrzymano 22 osoby kierujące pojazdami pod wpływem alkoholu oraz 6 osób w stanie po spożyciu alkoholu.
- do izby wytrzeźwień przewieziono 32 osoby,
- zorganizowano 41 spotkań z młodzieżą i dziećmi w szkołach i przedszkolach, podczas których poruszano tematykę odpowiedzialności nieletnich za czyny karalne oraz ogólnie pojętego bezpieczeństwa.

Od 2011 r. Gmina Kozy przeznaczają corocznie środki finansowe na patrole ponadnormatywne na terenie Gminy Kozy. Dzięki temu w 2013 r. zorganizowano 44 patrole dwuosobowe, które podjęły 21 interwencji, dokonały 4 zatrzymań sprawców na gorącym uczynku, ujawniły 58 wykroczeń. W latach 2011-2014 z budżetu Gminy przekazano ponad 125 tys. zł na Fundusz Wsparcia Policji, które trafiły do Komisariatu w Kobiernicach.

oprac. Monika Olma

Dawna biblioteka na sprzedaż

Gmina chce sprzedać budynek dawnej biblioteki, usytuowany przy ul. Bielskiej 17.

Nieruchomość stoi na parceli o pow. 733 mkw., powierzchnia użytkowa wynosi 316 mkw. W parterowym budynku z wykorzystanym poddaszem przed przeprowadzką do obszernej sal Pałacu Czeczów, gnieździła się biblioteka gminna. Na poddaszu swoje miejsce miała koziańska Izba Historyczna, która teraz również swoją siedzibę ma w odnowionym Pałacu.

Budynek przy drodze krajowej DK 52 Bielsko-Kraków może być wykorzystany przede wszystkim na działalność usługową, można też go przeznaczyć do funkcji mieszkaniowych. Jest wpisany do ewidencji zabytków.

Urząd Gminy w Kozach na sprzedaż nieruchomości ogłosił przetarg pisemny nieograniczony. Cena wywoławcza wynosi 500 tys. zł. Oferty można składać w Urzędzie Gminy do 13 października.

Lotnik waleczny

O Aleksandrze Kunickim, uczestniku zamachu na Kutscherę, kata Warszawy, wiedzą niemal wszyscy kozianie. Ale o **Tadeuszu Wawerskim**, lotniku, także uhonorowanym *Virtuti Militari*, kierowniku szkoły w Kozach wiadomo dużo mniej. Dlatego napisałem o nim książkę – mówi **Adam Hałat**, autor książki „Wojennymi śladami kpt. Tadeusza Wawerskiego”.

Redakcja: Z wykształcenia jest pan geografem, skąd zainteresowanie historią?

Adam Hałat: Moi rodzice należeli do pokolenia, na którym II wojna światowa odcisnęła bardzo silne piętno. W domu nieustannie słyszeliśmy opowieści z przeszłości, to w nas zostało, mój brat, Grzegorz, też zajmuje się historią. Mnie interesuje szczególnie historia polskich sił zbrojnych na Zachodzie, przez wiele dziesięcioleci słabo w Polsce dostępna. Więc przy okazji wyjazdów, czy do Norwegii, do Narviku, czy to do Tallina w Estonii, szukałem śladów obecności polskich żołnierzy i marynarzy.

Książka o Tadeuszu Wawerskim to bardzo wyczerpująca monografia, bardzo bogato ilustrowana zdjęciami i dokumentami. Jak ona powstała?

Gromadzenie materiału zajęło mi dwa lata. Dlaczego o Wawerskim? Bo mało kto, tutaj, w Kozach, o nim wie. A jak wie, to też nie wszystko. O Aleksandrze Kunickim, uczestniku zamachu na Kutscherę, kata Warszawy, wiedzą niemal wszyscy kozianie. Ale o Tadeuszu Wawerskim, lotniku, także uhonorowanym Orderem Wojennym *Virtuti Militari*, kierowniku szkoły w Kozach wiadomo dużo mniej. Dlatego napisałem o nim książkę.

Można o Tadeuszu Wawerskim powiedzieć, że był kozianinem?

Kozianie, to według mnie osoby urodzone w Kozach. On nie pochodził z Kóz, urodził się w 1908 r. w powiecie radomskim, od dzieciństwa aż do wybuchu II wojny światowej mieszkał w powiecie łukowskim na Podlasiu. Ożenił się jednak z kozianką i swoje ostatnich kilkanaście lat życia spędził w Kozach. Był nawet kierownikiem naszej szkoły. Ożenił się z Genowefą Byrską, która pochodziła z rzemieślniczej rodziny z Kóz. Oboje byli absolwentami seminariów nauczycielskich i zostali skierowani do pracy w szkołach w powiecie łukowskim – on, bo tam mieszkał, ją z kolei wysłano



Tadeusz Wawerski

z tzw. nakazem pracy. Zaczęli pracę w różnych szkołach, ale po roku znajomości pobrali się i on został kierownikiem szkoły w Zastawiu, w której ona pracowała. Tam dostali mieszkanie, w 1933 r. urodziła im się córka, dwa lata później – syn.

Co nauczyciel miał wspólnego z lotnictwem? Kiedy zaczął latać?

No, właśnie swoje dorosłe życie Wawerski zaczął od latania. Zaraz po maturze w 1929 r. został powołany do wojska i wstąpił do Szkoły Podchorążych Rezerwy Lotnictwa w Dęblinie. Miał zawód, był już wtedy wykwalifikowanym nauczycielem, stąd trafił do szkoły rezerwy. Był to krótki okres, gdy Wojsko Polskie uważało, że ma dość pilotów, potrzebowano jednak obserwatorów dla tworzonych wówczas eskadr obserwacyjnych. Wawerski przeszedł więc roczny kurs obserwatora, został kapralem podchorążym.

I wrócił do cywila, trafił jako nauczyciel do szkoły. Wojsko nie dawało jednak o sobie zapomnieć – średnio co dwa lata podczas wakacji jeździł na miesiąc, dwa na szkolenia rezerwy, doskonalące jego kwalifikacje obserwatora. Miał przydział w 5. Pułku Lotnictwa w Lidzie na Kresach, obecnie Białoruś. Szybko otrzymał stopień podporucznika.

Miał co robić we wrześniu'39?

Był bardzo dobrze przygotowany do walki. Zaraz na początku wakacji 1939 r. dostał wezwanie na kolejne przeszkolenie, na lotnisko koło Wilna. Już go nie wypuszczono do cywila, tam zastała go mobilizacja, miał przydział do 53. Eskadry Obserwacyjnej przy Armii Modlin. 1 września stacjonował w rejonie Ciechanowa. Ale przez cały wrzesień nie miał okazji do walki w powietrzu, przynajmniej ja nie odnalazłem takich zapisów. Łatwo zrozumieć dlaczego: eskadra liczyła siedem samolotów, które też stopniowo traciła, lotników – zawodowych – było w niej więcej. A to oni mieli pierwszeństwo w lotach.

17 września dowiedzieli się, że Sowieci wkroczyli do Polski, dostali rozkaz przedostania się do Rumunii. Tam Wawerski trafił do obozu internowania. Formalnie obóz był pilnowany, ale Polacy za cichym przyzwoleniem Rumunów uciekali stamtąd do Francji. I wstąpił do formującego się wojska polskiego, akurat przed atakiem Niemców na Francję. Niestety, we Francji także nie powalczył. Francuzi dali tak mało sprzętu, że choć Polacy rwali się do walki, to tylko niewielu otrzymało taką szansę.

W książce zamieścił pan bardzo bogatą dokumentację, dotyczącą życia Wawerskiego. Dlaczego nie korzystał pan z jego zapisków?

Wawerski – w odróżnieniu od wielu innych – nie prowadził dziennika. Wiele na jego temat, także o życiu żołnierza tułacza, dowiedziałem się z książki Aleksandra Chełstowskiego „Garść wspomnień z życia żołnierza – włóczęgi”, wydanej przez IPN. Autor też był lotnikiem, przeszedł identyczny szlak, jak Wawerski, latali na bliźniaczych bombowcach, ich załogi przyjaźniły się ze sobą, czasami w zastępstwie nawet latały na swoich samolotach. Chełstowski osobiście przyjaźnił się z Wawerskim, kilka razy o nim zresztą w swojej książce wspomina. Ale nie na tyle, aby

można było prześledzić dokładnie losy Wawerskiego. Chcąc je odtworzyć, musiałem się oprzeć na całej masie innych dokumentów.

Czasami przypominało to układanie puzzli, jeden kawałek historii trzeba dopasować do pozostałych fragmentów. Np. jak trafił z Rumunii do Francji? Nigdzie nie figurował, w żadnym spisie. Aż na jednym zdjęciu z archiwum rodzinnego, zrobionym na pokładzie statku, Wawerski pozuje na tle szalupy ratunkowej z nazwą jednostki, która regularnie przewoziła uciekinierów.

Żeby napisać książkę, zrobiłem regularną kwerendę, w miejscach, w których należało się spodziewać, że będą jakieś informacje o Wawerskim. M.in. w archiwach kuratorium – bo był po wojnie nauczycielem, Instytutu Sikorskiego i Ministry of Defence (Ministerstwa Obrony) w Londynie, Stalagu w Żaganii, gdzie przebywał w niewoli, Centralnym Archiwum Wojskowym w Warszawie. Oczywiście, także w archiwum żyjących członków rodziny, jego syna Wiesława i siostrzeńca Jerzego Iżyckiego.

Jak przebiegała służba Wawerskiego na angielskich bombowcach?

Po klęsce Francji wraz z większością polskich lotników został ewakuowany do Wielkiej Brytanii. Brytyjczyki już poważnie zaczęli traktować Polaków, formowali kolejne dywizjony lotnicze. Wawerski trafił do pierwszego z utworzonych, 300. Dywizjonu Bombowego. Tu okazało się, że w Anglii sprawa wyszkolenia i organizacji lotnictwa wygląda zupełnie inaczej – nie ma obserwatorów, są nawigatorzy, a jednocześnie bombardierzy. Co więcej, w odróżnieniu od polskiej armii, to pierwszy pilot kieruje załogą bombowca, a polscy piloci najczęściej byli podoficerami. Na początku dochodziło więc do paradoksów, że Wawerski, oficer, podlegał dowódcy, podoficerowi.

Zanim jednak wszedł do samolotu musiał przejść roczne przeszkolenie nawigatorско-bombardierskie. Zdał egzamin, dostał certyfikat i zaczął latać. Jego załoga, tak jak pozostałe załogi Dywizjonu 300, brała udział w nalotach bombowych na bazy niemieckiej Kriegsmarine we francuskich portach i na miasta przemysłowe

w Niemczech. Były to naloty nocne. Ze względu na zmasowaną niemiecką obronę przeciwlotniczą, zadania, których podejmowali się polscy lotnicy bombowi, były skrajnie niebezpieczne i straty były bardzo duże.

Wawerski wraz ze swoją załogą został zestrzelony w Ardenach, podczas 27. lotu, nad Kolonię. Wszyscy przeżyli, po wylądowaniu na spadochronach indywidualnie



Autor książki Adam Hałata podczas jednej z podróży.

nie przedzierał się na południe Francji i dalej do Hiszpanii, skąd mieli odpląnąć do Anglii. Z całej sześciuosobowej załogi tylko Wawerski nie wrócił. Został aresztowany przez żandarmerię francuską rządu Vichy, następnie trafił do niewoli włoskiej, a potem niemieckiej, do Stalagu w Sagan, a więc w dzisiejszym Żaganii.

Nie wszyscy wiedzą, że to właśnie z tego obozu zorganizowano „Wielką ucieczkę”, której historia posłużyła do nakręcenia słynnego filmu amerykańskiego. Wawerski nie uciekł, bo wcześniej został przeniesiony do karnej podobozu o zaostrożnym rygorze, jako przestroga dla jeńców przed kolejnymi ucieczkami.

Wybuchła wojna, on – dobrze przygotowany – długo nie może walczyć. A jak już zaczął latać, to go zestrzelują. Jako jedyny z załogi trafia do niewoli, potem w obozie jego akurat wybierają do karnej kompanii. To pechowiec, czy ofiara losu?

Ofiarom losu nie przyznaje się Virtuti Militari i trzykrotnie Krzyża Walecznych. Loty bombowcami były nieprawdopodobnie obciążającymi psychicznie zadaniami, piekielnie niebezpiecznymi. Wędług przepisów po 30 odbytych lotach

kierowano lotników do innych zadań. W książce zamieszczam takie zdjęcie, dziesięciu polskich lotników z kursu nawigatorского Wawerskiego. Postanowiłem sprawdzić, co się z nimi stało. I tak: pięciu zginęło w walce, kolejnych trzech wojnę zakończyło w obozach jenieckich, tylko dwóch odbyło pełną turę 30 lotów. No więc, czy Wawerski był pechowcem, czy szczęściarzem? Każdy czytelnik mojej książki może spróbować ocenić to samemu. Wawerski o tym, że dostał Virtuti Militari i awansowano go na kapitana, dowiedział się już po powrocie do Anglii, po wyzwoleniu obozu.

Wojna się skończyła, dlaczego Wawerski wrócił do Polski?

To oczywiste, tu została jego rodzina, a próby jej ściągnięcia do Anglii spaliły na panewce. Wahał się, ale wrócił. Jego rodzice nie żyli – zmarli w czasie wojny. Żona z dziećmi wróciła do swoich rodziców do Kóz i tu także powrócił Wawerski. Komunistyczne władze niechętnie go przyjęły do pracy w szkole, ale w końcu się zgodziły, najpierw na półroczne zastępstwo. Potem okazało się, że dalej jest potrzebny jako wykwalifikowany nauczyciel. Ostatecznie w 1951 r. został nawet kierownikiem szkoły. W 1961 r. nagle zmarł, okazało się, że miał kłopoty z ciśnieniem i wydolnością układu krążenia.

Rozmawiał Mirosław Łukaszuk



Książkę Adama Hałata „Wojennymi śladami kpt. Tadeusza Wawerskiego” można nabyć w księgarniach.

Sobieskiego do przebudowy

Pod koniec listopada ul. Sobieskiego między rondami zyska nowe, bezpieczne oblicze – jezdnia będzie szersza. Powstaną nowe chodniki, również na odcinku ulicy w kierunku Bielska.

Prace zleciło Starostwo Powiatowe w Bielsku-Białej, administrator tej drogi. – Przyłączamy się do tej inwestycji, bo pozwoli ona na

poprawę bezpieczeństwa w tym bardzo ruchliwym rejonie naszej miejscowości – mówi wójt Kóz Krzysztof Fiałkowski.

Jak wyjaśnia Anna Gacek-Bilczewska, zastępca wójta, prace obejmą odcinek liczący 223 m między rondami na drodze powiatowej nr 4482 S Hałcnów-Kozy-Podlesie. Zostanie przebudowana jezdnia, która zyska szerokość do 5,5 m. Powstanie także chodnik o szerokości ok. 2 m, co zdecydowanie poprawi bezpieczeństwo pieszych użytkowników drogi. Do tej pory na tej ruchliwej drodze powiatowej przechodnie mogli chodzić tylko po poboczu – nierównym i w wielu miejscach wąskim. Prace obejmą również budowę kanalizacji opadowej i oświetlenia drogi. Przebudowane zostaną przepusty i zjazdy do posesji, nastąpi regulacja istniejącego rowu przydrożnego.

Jednocześnie na odcinku od ronda przy ul. Nadbrzeżnej w kierunku Bielska do ul. Wiklinowej, liczącym 755 m, zostanie przebudowany istniejący chodnik. Ponadto powstaną trzy zatoki autobusowe, kładka i przejście dla pieszych oraz oświetlenie.

Otwarcie ofert na realizację tego zadania nastąpiło 5 sierpnia, planowany termin zakończenia robót to 20 listopada. Inwestycja będzie sfinansowana z budżetów samorządowych Powiatu Bielskiego i Gminy Kozy, a także budżetu państwa ze środków na usuwanie kłęsk żywiołowych. (Red)



foto: Mirosław Łukaszuk

Ul. Sobieskiego po przebudowie zyska szeroki i bezpieczny chodnik – mówi wójt Krzysztof Fiałkowski i jego zastępczyni Anna Gacek-Bilczewska.

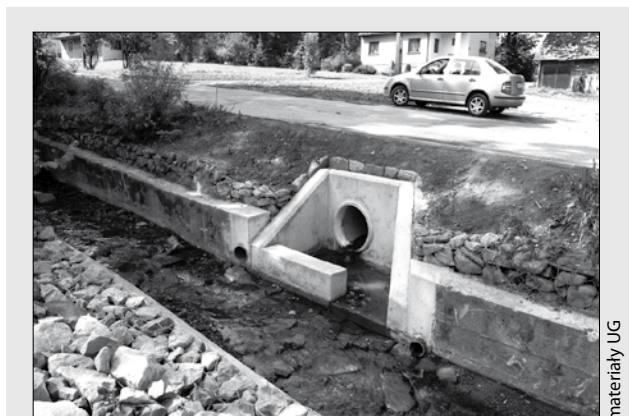
Odwodnienie dla Złotej

Władze gminy przygotowują kompletną dokumentację budowy odwodnienia dla ul. Złotej i sąsiednich – to efekt spotkania wójta Krzysztofa Fiałkowskiego z mieszkańcami tej części Kóz.

Problem zalewającej piwnice i domy wody deszczowej pojawia się w tej części Kóz po każdej wielkiej ulewie. Spływające ze stoków Hrobaczej Łąki potoki nie mieszczą się wtedy w swoich korytach i szeroko rozlewają się po polach, drogach i podwórkach, nie omijając także zabudowań. Częściowo dałoby się tego uniknąć, budując kompleksowy system odwodnienia. Pod koniec lipca wójt Fiałkowski spotkał się z mieszkańcami rejonu ul. Złotej i Wapiennej. – Zaproponowałem rozwiązania, jakie należy wprowadzić w kolejnych latach – wyjaśnia wójt.

Mieszkańcy wskazali jako najlepsze to rozwiązanie, które przewiduje, że nowe odwodnienie będzie odprowadzać nadmiar wód deszczowych w stronę potoku, płynącego wzdłuż ul. Południowej, który następnie wpada do Pisarzówki. Takie wyjście pozwoli maksymalnie ograniczyć straty, powodowane przez żywioł. Wójt obiecał mieszkańcom, że w projekcie budżetu gminy na przyszły rok zostaną zaplanowane pieniądze na wykonanie kompletnej dokumentacji budowy takiego odwodnienia. Mając gotowy projekt gmina będzie szukała wsparcia finansowego.

Kolejna duża grupa mieszkańców będzie mogła liczyć na kompleksowe odwodnienie po przeprowadzeniu inwestycji w rejonach ulic Jaskółczej i Spokojnej (Gaje) oraz Tęczowej. Władze gminy zleciły już przygotowanie projektów takich inwestycji. W tym wypadku również po przygotowaniu projektów będzie możliwe staranie się o środki zewnętrzne. (Łu)



materiały UG

Na Słonecznej już działa

W ten właśnie sposób udało się zbudować odwodnienie w rejonie ul. Słonecznej, Skośnej, Macierzanki i Chrobaczej w Górnej Wsi. Prace zakończyły się w lipcu. To pierwsza inwestycja tego typu na terenie Kóz, gdzie w sposób kompleksowy powstała kanalizacja deszczowa. Dzięki temu wody ulewnych deszczy nie będą zalegać na drogach i na posesjach okolicznych mieszkańców, lecz szybko spływać. Lipcowe ulewnie deszcze pokazały, że inwestycja poprawnie spełnia swoją funkcję.



Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich



Program Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013 działanie „Podstawowe usługi dla ludności wiejskiej”

Jak powstają „Koziańskie Wiadomości”

Stanisław Szostak, mieszkaniec Kóz, prowadzi drukarnię „Propak”. To w niej powstają „Koziańskie Wiadomości”.

Nie więcej niż dwie godziny zajmuje maszynie wydrukowanie całego, dwutysięcznego nakładu „Koziańskich Wiadomości”. Ale przygotowanie do druku, a następnie do kolportażu to już proces znacznie dłuższy.

Wydrukowanie gazety rozpoczyna się od przygotowania płyt. – Kiedyś gazety się „składało” z literek, zanim puściło w ruch maszyny drukarskie. Ale to dawne dzieje. Dziś prace przygotowawcze to przede wszystkim robota na komputerze – wyjaśnia Stanisław Szostak, właściciel drukarni „Propak”.

Prowadzi firmę od 22 lat. – Z wykształcenia jestem elektronikiem, drukarstwa nauczyłem się dopiero po studiach. Właściwie przez przypadek – mówi dzisiaj Stanisław Szostak. Zaczęło się od tego, że znajomy poprosił go o pomoc przy wydrukowaniu plakatu. Szostak zajął się przygotowaniem, zawiózł materiał do drukarni na Śląsku, odebrał stamtąd. – Szybko zyskałem uznanie, że znam się na drukarstwie i zaczęto mi składać kolejne zlecenia. Szybko też doszedłem do wniosku, że zamiast wozić materiał do druku lepiej mieć własną drukarnię. Tak zbudow-



foto: Mirosław Łukaszuk

Jan Bochenek, mistrz drukarski, i Stanisław Szostak, drukarz z lipcowym numerem „Koziańskich Wiadomości”.

waliśmy „Propak” – wspomina swoje początki.

Jak w jego drukarni powstaje gazeta? Gdy redakcja zakończy prace przy kolejnym numerze gazety, gotowy plik elektroniczny z całą gazetą przesyła Internetem do drukarni. W pliku zawarte są informacje o wielkości, kolorze i innych elementach gazety. Z tego pliku

drukarnik najpierw „wycina” strony i zestawia je ze sobą tak, aby po wydrukowaniu na arkuszu papieru, złożeniu go, a następnie przecięciu, powstały części gotowej gazety.

Zestawione na komputerze strony nasświetla się w laserowych naświetlarkach na foliowych płytach, następnie płyty zostają wytrawione. Osobne płyty w procesie druku umożliwiają uzyskanie odpowiednich kolorów, a więc zmieszanie trzech podstawowych barw: czerwonej, niebieskiej i żółtej. Czwarta płyta pozwala na druk czarnej farby, dlatego na czarno-białych kolumnach wystarczy ona jedna, pozostałe są niepotrzebne.

Foliowe, wytrawione płyty umieszcza się na wałkach maszyny, osobno dla farby każdego koloru i ...włącza „drukarkę”. Arkusze papieru przechodzą przez kolejne wałki z folią i farbą, na końcu maszynę opuszczają zadrukowane obustronnie arkusze papieru.

Samo drukowanie wszystkich części to najwyżej dwie godziny. Kolorowe strony powinny dobrze „wyschnąć” z farby, toteż dla pewności pozostawia się je na 24-godzinę. Potem wkłada do kolejnej maszyny, sortującej i zszywającej całość, następnie formuje paczki i... wypuszcza w świat. (Ł)

Gazeta w liczbach

Z ilu części, a więc arkuszy papieru składają się „Koziańskie Wiadomości”? Jeden arkusz mieści dwie strony formatu A4 (a więc takiego, jak „Koziańskie”) po jednej stronie powierzchni i tyle samo po drugiej. A więc mieszczą się na nim cztery strony („kolumny”) gazety. Jak łatwo policzyć, na każdy 20-kolumnowy egzemplarz gazety potrzeba 5 arkuszy obustronnie zadrukowanego papieru. Proszę sprawdzić, rozkładając „Koziańskie” w połowie (tam, gdzie są zszywki) i licząc, z ilu takich „płacht” papieru się składają.

Do zadrukowania jednej „płachty” maszyna potrzebuje dwóch płyt w przypadku kolumn czarno-białych, zaś w przypadku kolorowych – dwa razy po cztery, a więc ośmiu. W „Koziańskich” dwie części są kolorowe, trzy – czarno-białe. Ile więc potrzeba płyt? Komu z obliczeń wyszło, że 22, ten ma rację!

Nowe Kolorowe Zacisze



Nowy plac zabaw przy ul. Agrestowej we wtorek 29 lipca został uroczystie otwarty. Nosi nazwę „Kolorowe Zacisze”, którą wymyślił 5-letni Pawełek Owczar. W nagrodę otrzymał słodkie upominki, dyplom, a także dokonał przecięcia wstęgi inauguracyjnej oddanie placu do użytku. – Nasza gmina zyskała kolejne miejsce, w której można bezpiecznie odpocząć. To przestrzeń przeznaczona dla każdego mieszkańca – od małych dzieci, poprzez młodzież, dorosłych po seniorów. Każdy znajdzie coś dla siebie: młodszy aktywną zabawę, starsi – chwilę wytchnienia. Takich miejsc będzie przybywać – mówił wójt Krzysztof Fiałkowski podczas otwarcia nowego placu zabaw.

Na tę chwilę czekały przede wszystkim dzieci, które zbiegły się z całej okolicy, przyjechały też przedszkolaki z Przedszkola Publicznego w Kozach. Gdy tylko wójt Fiałkowski podziękował wykonawcom, a ks.

Walenty Brynczka, proboszcz parafii Najświętszej Rodziny w Małych Kozach, poświęcił nowy obiekt, dzieci i młodzież całkowicie opanowały wszystkie urządzenia placu zabaw – drabinki, zjeżdżalnie, huśtawki, piaskownice, „piłkarzyki”. Gdy ukorzeni się zasadzona zieleń, zostanie oddane do użytku także boisko.

Wkrótce reorganizacja i doposażenie czekają istniejące place zabaw – przy ul. Podgórskiej i Wrzosowej. Do końca sierpnia planowane jest również wyposażenie i otwarcie nowego placu zabaw – przy ul. Zagrodowej. (Red)



Projekt „Budowa ogólnodostępnego placu zabaw przy ul. Agrestowej w Kozach” został dofinansowany z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013 w zakresie małych projektów w ramach działania 413 „Wdrażanie lokalnych strategii rozwoju”



Europejski Fundusz Rolny
na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich



Program Rozwoju
Obszarów
Wiejskich
na lata 2007-2013

Atrakcje w wakacje

Od 7 do 11 lipca Gminna Biblioteka Publiczna zorganizowała dla dzieci z Kóz cykl zajęć „Same atrakcje w letnie wakacje”.

Aura na początku była łaskawa, toteż zorganizowano dla dzieci zabawę w parku z piłeczkami pingpongowymi, koszami, balonami, hulajkami oraz tekturowymi opakowaniami po jajkach. To była dobra rozgrzewka przed urozmaiconymi zajęciami plastycznymi i pamięciowymi.

Wewnątrz Pałacu Czeczów wystawa „Najstarsze dzieje wsi Kozy” w sali koncertowej zainspirowała dzieci do stworzenia legendy o powstaniu miejscowości. Z kolei podczas spaceru ul. Kościelną dzieci miały okazję porównać zmiany, jakie na przestrzeni lat nastąpiły w miejscach, które widziały wcześniej na obrazach i fotografiach w Izbie Historycznej. Pokłosiem tego dnia stały się rysunki zwierząt. W trakcie innych zajęć

w pracowni plastycznej, uczestnicy zgłębiali tajniki ceramiki i wykonali w masie ceramicznej relief z wizerunkiem koziańskiego platana. Dużo frajdy przyniosło wszystkim wyczarowywanie farbami barwnych motyli.

Koziańskie dzieci okazały się też wspaniałymi projektantami mody i stworzyły niepowtarzalną kolekcję „Lato 2014”. Efekty tej wyczerpującej pracy zostały zaprezentowane podczas pokazu przez samych artystów. Młodzi wynalazcy mieli też okazję skonstruować telefon, składający się z dwóch kubeczków i sznurka. Pomimo niewielkich zakłóceń na łączach, udało się przeprowadzić rozmowy z najbardziej odległych zakątków pałacu. W każdym dniu na dzieci czekały przekąski. Cukiernia „Jedyna” ufundowała słodkie poczęstunki dla uczestników. (GBP)



materiały GBP

Kolarz górski z Kóz, 21-letni **Bartłomiej Wawak** osiąga kolejne znaczące sukcesy. Z niedawnych Mistrzostw Polski przywiózł aż dwa medale.

Z rowerem na olimpiadę

Uprawiana dyscyplina sportu jest mu w pewnym sensie przeznaczona. – Na rowerze jeżdżę od najmłodszych lat. W głównej mierze jest to pokłosie tego, że kolarstwo w młodości uprawiał także mój tata. I to on zaszczepił we mnie takie zainteresowanie – mówi utalentowany zawodnik, jedna z koziańskich nadziei olimpijskich w perspektywie najbliższych lat. – Jazdę na rowerze polubiłem od samego początku, ale nie poszedłem do końca w ślady taty, który jeździł na szosie. Mnie z kolei zawsze fascynowały leśne ścieżki, kamienie leżące na trasie i groźnie wyglądające urwiska. Pokonanie tak trudnej i zróżnicowanej trasy sprawiało mi wiele frajdy. W zasadzie po pierwszych wyścigach, w których brałem udział, wiedziałem już, że to sport, na który chcę postawić – tłumaczy kolarz z Kóz.

Swoje pierwsze kroki kolarskie Bartłomiej Wawak stawiał w miejscowej Victorii Kozy, poznając tajniki dyscypliny w jej górskiej odmianie pod okiem trenera Piotra Karkoszki. Ten okres miał niebagatelny, pozytywny wpływ na dalsze losy zawodnika. Z Kóz, wobec znakomitych efektów treningów, trafił do zawodowej grupy JBG-2 Team. Czuje się w niej bardzo komfortowo, czego najlepszym dowodem jest kontynuowanie kariery w owych barwach po dziś dzień.

Zawodowy sport, na jaki postawił Wawak, niesie ze sobą mnóstwo



wyrzeczeń i ograniczeń. Sam zawodnik jest tego świadom, lecz poprzeczkę stawia sobie wysoko. – Na treningi poświęcam sporo czasu. To kilka godzin dziennie. Ale to oczywiście nie tylko sama jazda na rowerze, ale także np. zajęcia w siłowni. Ważna w tym przypadku jest również odpowiednia dieta, która pozwala mi gospodarować siłami podczas samych treningów czy zawodów – dodaje Bartłomiej Wawak.

Imponująco przedstawiają się zwycięstwa młodego kolarza górskiego z Kóz na przestrzeni kilku lat, a co za

tym idzie systematyczne uzupełnianie pucharowej kolekcji. Ostatnie godne odnotowania rezultaty to szóste miejsca w mistrzostwach świata i Europy w maratonach, a także złoto krajowego czempionatu w kategorii do 23 lat i srebro w rywalizacji elity.

– Cieszę się z tych osiągnięć. W mistrzostwach świata i Europy rywalizowałem w elicie, więc niemalże wszyscy rywale byli ode mnie znacznie starsi. Jeśli chodzi o mistrzostwa Polski, to rzeczywiście były to dobre zawody w moim wykonaniu, dzięki czemu sięgnąłem po wicemistrzostwo w elicie. Równocześnie zdobyłem jednak złoty medal w kategorii młodzieżowej, który jest dokładnie dziesiątym krążkiem tego koloru w mojej kolekcji. Można więc

Futbolowa jesień Orła rozpoczęta

Po kilku tygodniach przygotowań do startu nowego sezonu piłkarze LKS Orzeł Kozy faktyczną inaugurację zmagania o stawkę rozpoczęli w sobotę 2 sierpnia meczem pucharowym na szczeblu bielskiego podokręgu.

Występujący w rozgrywkach a-klasowych LKS Orzeł Kozy, zmierzył się w pierwszej rundzie Pucharu Polski z przedstawicielem Bielskiej Ligi Okręgowej – LKS-em Bestwina. Faworytem meczu w Kozach byli goście, którzy swoją wyższość potwierdzili na boisku. Otwarcie wyniku konfrontacji nastąpiło w 17. minucie, gdy bramkarza Marcina Koziełskiego pokonał Damian Pokusa.

Kozianie zawzięcie walczyli o odrobienie straty i rywalowi wcale nie ustępowali. Gospodarze wypracowali sobie nawet kilka niezłych pozycji strzeleckich, lecz zabrakło skuteczności, by losy pojedynku odwrócić. W doliczonym czasie gry awans do kolejnej rundy przypieczętowali futboliści z Bestwiny za sprawą gola autorstwa Kamila Krausa. Wspomniane spotkanie, choć przegrane, stanowi dobry prognostyk przed ligą. W zespole prowadzonym przez trenera Janusza Mędrzaka nie doszło do kadrowych zmian.

Jak więc i we wcześniejszych rozgrywkach barw LKS Orzeł Kozy bronią wyłącznie zawodnicy związani z Kozami. Z powodu kontuzji piłkarską jesień „z głowy” mają natomiast Jakub Kunicki i Przemysław Pielesz.

LKS Orzeł Kozy – LKS Bestwina 0:2 (0:1)

0:1 Pokusa (17 min.), 0:2 Kraus (90+3 min.)

Skład Orła Kozy: Marcin Koziełski – Mateusz Stwora, Jakub Honkisz, Dawid Frania, Łukasz Pielesz, Michał Osierda, Adrian Baron, Wojciech Kasolik, Grzegorz Puda, Przemysław Zontek, Tomasz Jancia oraz Piotr Banaś, Sylwester Płaska

W miniony weekend piłkarze Orła rozpoczęli również ligową rywalizację w bielskiej A-klasie. W pierwszym spotkaniu pokonali na własnym boisku 2:1 ekipę z Godziszki. Oba gole dla kozian zdobył strzałami z dystansu Tomasz Jancia. W końcówce kontaktowe trafienie zanotowali przyjezdni, ale na więcej nasz a-klasowy zespół, który miał w całym meczu sporo bramkowych



foto: Facebook/OrzełKozy

szans, rywalom nie pozwolił.

LKS Orzeł Kozy – LZS Beskid Godziszka 2:1 (0:0)

1:0 T.Jancia (60 min.), 2:0 T.Jancia (75 min.), 2:1 Kopcza (85 min.)

Skład Orła Kozy: Piotr Banaś – Mateusz Stwora, Jakub Honkisz, Dawid Frania, Łukasz Pielesz, Michał Osierda, Adrian Baron, Wojciech Kasolik, Grzegorz Puda, Przemysław Zontek, Tomasz Jancia oraz Szymon Jancia, Sylwester Płaska, Daniel Obracaj

Trener: Janusz Mędrzak

(man)

powiedzieć, że w pewien sposób wyjątkowym – mówi nam utalentowany 21-latek.

Zapewnia, że na laurach nie spocznie. – Każde zawody traktuję jako ważne i podchodzę do nich poważnie. Sukces to sukces, zawsze będzie cieszył i motywował do dalszej, wytężonej pracy. Tak właśnie jest w moim przypadku – zaznacza Wawak, powszechnie uznawany za jedną z największych beskidzkich nadziei młodego pokolenia na starty olimpijskie. (MN)



Foto: Archiwum Bartłomieja Wawaka

Terminarz meczów LKS Orzeł Kozy w rundzie jesiennej sezonu 2014/2015 bielskiej A-klasy:

2. kolejka – 17 sierpnia (niedziela), godz. 17:00: LKS Mazańcowice – LKS Orzeł Kozy
3. kolejka – 23 sierpnia (sobota), godz. 17:00: LKS Orzeł Kozy – Soła Kobiernice
4. kolejka – 30 sierpnia (sobota), godz. 17:00: Sokół Buczkowice – LKS Orzeł Kozy
5. kolejka – 6 września (sobota), godz. 16:00: LKS Orzeł Kozy – MRKS II Czechowice-Dziedzice
6. kolejka – 14 września (niedziela), godz. 16:00: KS Bestwinka – LKS Orzeł Kozy
7. kolejka – 20 września (sobota), godz. 16:00: LKS Orzeł Kozy – Groń Bujaków
8. kolejka – 28 września (niedziela), godz. 16:00: Przełom Kaniów – LKS Orzeł Kozy
9. kolejka – 4 października (sobota), godz. 15:00: LKS Orzeł Kozy – Pionier Pisarzowice
10. kolejka – 11 października (sobota), godz. 15:00: Iskra Rybarzowice – LKS Orzeł Kozy
11. kolejka – 18 października (sobota), godz. 15:00: LKS Orzeł Kozy – KS Międzyrzecze
12. kolejka – 25 października (sobota), godz. 15:00: GLKS Wilkowice – LKS Orzeł Kozy
13. kolejka – 8 listopada (sobota), godz. 13:30: LKS Orzeł Kozy – Zapora Wapienica

Sportowe przygotowanie do sezonu

Szkołą tradycją Gimnazjum im. Jana Pawła II w Kozach stają się wakacyjne przygotowania uczniów klas sportowych do zbliżających się rozgrywek ligowych i późniejszych treningów w trakcie roku szkolnego. W bieżącym roku w okresie wakacyjnym szkolne siatkarki i piłkarze wybrali się do Międzybrodza Bialskiego. Dziewięciodniowy cykl przygotowań obejmował zajęcia siatkarek w hali sportowej oraz piłkarzy na tamtejszym orliku. Do dyspozycji młodych sportowców były również inne obiekty – siłownia, kort tenisowy oraz basen. W trakcie obozu piłkarze rozegrali również sparingi z drużynami LKS Żar Międzybrodzie Bialskie oraz GKS Pniówek Pawłowice Śląskie. Ważnym elementem tego okresu przygotowawczego była ponadto górską wycieczka na Czupel (933 m n.p.m.), czyli najwyższy szczyt Beskidu Małego. Błażej Hałat



materiały Gimnazjum

Na pływalnię i nie tylko

Drugi miesiąc wakacji przynosi kontynuację atrakcji sportowych, przeznaczonych dla młodych mieszkańców Kóz. Wszyscy korzystać mogą z promocyjnych cen koziańskiej pływalni. Przez cały okres wakacyjny, aż do ostatniego dnia sierpnia, pływalnia w Kozach czynna jest od godz. 9 do 22 (w weekendy od godz. 14 do 22). Ostatnie wejście na basen możliwe jest o godz. 20.45.

Dla mieszkańców gminy Kozy obowiązują promocyjne ceny wejściówek. Dzieci i młodzież, a także studenci do 26. roku życia, a także emeryci i renciści – za okazaniem legitymacji – oraz osoby, które ukończyły 60 lat na podstawie dowodu osobistego – wejść mogą na jedną godzinę za 2 zł. Cena 4 zł obowiązuje dla pozostałych osób dorosłych.

Przypominamy również, że dla dzieci i młodzieży w sierpniu organizowane są zajęcia sportowe pod okiem instruktorów – od poniedziałku do piątku od godz. 10 do 14. W piłkę nożną, siatkówkę, koszykówkę oraz tenisa stołowego zagrać można w hali sportowej Centrum Sportowo-Widowiskowego w Kozach lub na pobliskim boisku plenerowym. (Red)

Chcemy pozostać w I lidze

Miniony sezon zakończył się dużym sukcesem tenisistów stołowych Orła Mirex Kozy. Drużyna osiągnęła historyczny wynik, uzyskując awans na szczebel I ligi. Taki wynik udało się osiągnąć przy wsparciu firmy Mirex i jej prezesa **Krzysztofa Mirka**. W rozmowie z „Koziańskimi Wiadomościami” mówi nam m.in. o najbliższych planach zespołu.

Redakcja: Od kilku lat firma Mirex wspiera finansowo zespół tenisa stołowego z Kóz, a pan również występuje przy stole jako zawodnik. Ale wpięrow była jeszcze piłka nożna, jeśli mówimy o sportowych zainteresowaniach.

Krzysztof Mirek: Grałem kiedyś na poziomie III ligi, czyli na obecnym drugim poziomie rozgrywkowym. Wówczas mieszkałem jeszcze w Tymbarku i byłem nauczycielem w szkole. Grałem w ataku i nawet dwukrotnie udało mi się zdobyć koronę króla strzelców w rozgrywkach IV ligi. Dzisiaj pozostał już tylko tenis stołowy, który nie wymaga aż takiej kondycji, jak piłka nożna.

Skąd pojawiło się to zamiłowanie do ping-ponga?

W tenisa grałem od kiedy pamiętam, trudno więc dokładnie to sprecyzować. Grałem jako uczeń w szkole podstawowej i średniej. Ale również już jako nauczyciel poświęcałem na to sporo czasu. Byłem nawet czterokrotnie mistrzem wśród nauczycieli w województwie nowosądeckim.

Występował pan także w ligowych drużynach.

Zaczynałem w lidze okręgowej w Limanovii Limanowa, później była już drużyna z Tymbarku i występy w III lidze. Do dziś udaje mi się podtrzymać tę aktywność i występować w drugiej drużynie Orła Mirex Kozy, grającej właśnie w III lidze. To dla mnie już bardziej rekreacja, choć oczywiście nie ma mowy o taryfie ulgowej podczas meczów.

Gram już kilka lat w tej drużynie, na szczęście ze skutkiem pozytywnym, bo rokrocznie utrzymujemy status trzecioligowca.

A kiedy pojawiły się Kozy w pana planach?

W Kozach pojawiłem się 11 lat temu. Kiedy przyszedłem do klubu, drużynę prowadził



foto: SportoweBeskidy.pl

Krzysztof Mirek

śp. Staszek Jarosz. W klubie były jednak długie, sekcja praktycznie upadła. Chciałem jednak grać dalej, pomóc klubowi, więc zdecydowaliśmy, że jako firma Mirex wesprzemy sekcję finansowo.

Awansowaliście do I ligi, ale był moment, gdy drużyna była blisko spadku z II ligi.

Nie mieliśmy wówczas wystarczająco dobrego składu i rzeczywiście, pojawiło się widmo spadku. Ale poprzez swoje kontakty osobiste i z dużą pomocą Bogdana Madeja wybrałem się do Krakowa na rozmowę z Leszkiem Kucharskim. Powiedział wtedy, że jest już tylko trenerem i w tenisa nie gra. Była nawet nieco zabawna sytuacja, bo nie

wiedział, gdzie położona jest w ogóle miejscowość Kozy.

Po dwóch tygodniach treningu zgodził się nam pomóc, przez co wówczas w rundzie rewanżowej grał już w naszym zespole. To była dla wielu spora sensacja, że mistrz Polski i Europy, grający niegdyś z legendarnym Andrzejem Grubbą, wzmocni nasz skład.

Wzrosła przez to frekwencja na naszych meczach, nie tylko tych w Kozach, ale także wyjazdowych. Pojawiało się wielu kibiców, ale ponadto dziennikarze i fotoreporterzy. Można więc powiedzieć, że była to jednocześnie dobra reklama tenisa stołowego i naszej drużyny. Do dziś mamy zresztą kontakt. Z okazji awansu planujemy zorganizować

impresję, na której pojawią się nasi obecni zawodnicy, ale także byli. Liczę, że również Leszek Kucharski przyjmie nasze zaproszenie.

Spory wkład w funkcjonowanie sekcji ma również Gmina Kozy.

Dwa lata temu chciałem zrezygnować z dalszego wspierania zespołu i koziańskiego tenisa stołowego, ale wójt wspólnie z Radą Gminy zadeklarowali pomoc, zapraszając mnie do współpracy w utrzymaniu tej dyscypliny w Kozach. Gdyby nie pomoc finansowa ze strony Gminy, tenisa stołowego w Kozach by dziś nie było. Udało się wzmocnić skład o dobrych zawodników. Padły wówczas deklaracje o ambitnych planach walki o I ligę. I udało się. Chłopcy spisali się świetnie, wygrywając te rozgrywki, a następnie mecze barażowe i w nowym sezonie zagramy już na wyższym poziomie.

To może również przyczynić się do wzrostu zainteresowania kibiców w Kozach?

Podczas barażu o awans do I ligi kibiców było naprawdę dużo, co pokazuje, że potencjał taki w Kozach jest. Są mecze kiedy przychodzi trochę więcej widzów, ale nie zawsze. Zobaczymy, jak to będzie w I lidze. Jest to bardziej prestiżowy poziom rozgrywek i myślę, że ściągnie kibiców, do czego zresztą zachęcam.

Nie jest to tak medialny sport, jak np. piłka nożna czy siatkówka. Brakuje poza tym promocji, reklamy ze strony klubu. To wszystko ma niestety również przełożenie na to, że nie mamy zbyt wielu młodych tenisistów stołowych, zainteresowanych grą. A byłoby świetnie widzieć kozian na tak wysokim szczeblu zmagania. I nie ma znaczenia, że to dyscyplina, na którą nie każdy zwróci uwagę.

Przed zespołem Orła Mirex Kozy historyczny sezon w I lidze. Jakie plany i nadzieje wiążecie z tym premierowym sezonem?

Chcielibyśmy przede wszystkim zachować wywalczony status. Składu na razie wzmocnić nie będziemy, a zawodnicy w nagrodę dostaną szansę występów właśnie na tym poziomie rozgrywkowym. Choć oczywiście pojawiło się mnóstwo telefonów i zapytań ze strony zawodników, którzy chcieli reprezentować naszą drużynę. Kontaktowali się z nami nawet Czesi i Białorusini. Ale drużyna nie zmieni się i chcemy stać się solidnym I-ligowcem.

Rozmawiał: Marcin Nikiel

Informacja o stypendiach

Gminny Zespół Obsługi Szkół i Przedszkola w Kozach przypomina o zbliżającym się terminie składania wniosków o przyznanie stypendium na rok szkolny 2014/2015.

Jednocześnie informuje, że z dniem 30 czerwca 2014 r. zakończył wypłatę drugiej transzy świadczeń pomocy materialnej dla uczniów o charakterze socjalnym, czyli stypendiów szkolnych na rok szkolny 2013/2014. W tym okresie z tej formy pomocy skorzystało 77



uczniów, którym wypłacono stypendia o łącznej wartości 82 040,00 zł, z czego kwotę 65 632,00 zł stanowiła dotacja z budżetu państwa, a pozostała kwota, 16 408,00 zł, pochodziła ze środków własnych gminy.

GZOSiP przypomina, że druki wniosków o przyznanie stypendium szkolnego na rok szkolny 2014/2015 można odebrać w siedzibie Zespołu w Kozach, ul. Szkolna 1, pokój nr 17, lub pobrać drogą elektroniczną ze strony Urzędu Gminy Kozy.

Wypełnione wnioski należy składać w GZOSiP:

- do 15 września 2014 r. – uczniowie szkół podstawowych, gimnazjum oraz szkół ponadgimnazjalnych,

- do 15 października 2014 r. – słuchacze publicznych kolegiów nauczycielskich, nauczycielskich kolegiów języków obcych i kolegiów pracowników służb społecznych.

Warunkiem uzyskania stypendium szkolnego jest wysokość dochodu na członka rodziny nieprzekraczająca kwoty 456,00 zł (netto). Wnioski niekompletne oraz złożone po terminie zostaną odrzucone.

Wszelkie informacje można uzyskać w Gminnym Zespole Obsługi Szkół i Przedszkola, 43-340 Kozy, ul. Szkolna 1, pokój nr 17, lub pod numerem telefonu 33 817-42-91 wew. 25 w godzinach 7-14.

Sylwia Byrska

5 mln zł z oczyszczalni

Zwrot ok. 5 mln zł, jakie Gmina Kozy ma otrzymać za budowę oczyszczalni, pozwoli na nowe inwestycje.

Gmina Kozy znalazła się wśród beneficjentów, zakwalifikowanych do dofinansowania projektów z zakresu gospodarki wodno-ściekowej w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko na lata 2007-2013. Podpisanie wstępnych umów na dofinansowanie projektów, związanych z modernizacją oczyszczalni ścieków, odbyło się w siedzibie Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach. Oczyszczalnia jest wspólną własnością gmin Kozy i Wilamowice. W umowie uwzględniono również budowę kanalizacji w rejonie dzielnicy Pasielki, obejmującej ulice Jaworową i Malinową.



foto: archiwum

Całkowita wartość projektu zrealizowanego przez gminę Kozy to ok. 8 mln zł, z czego dofinansowanie ma wynosić blisko 5 mln zł. To kwota, która pochodzi z gminnego budżetu oraz spłacanej pożyczki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. – Te pieniądze teraz do gminnego budżetu wrócą. Kwota ta pozwoli na realizację nowych inwestycji, przede wszystkim nowego przedszkola, przebudowę ul. Beskidzkiej, kolejne odcinki kanalizacji oraz dofinansowanie do przebudowy ul. Kęckiej – wyjaśnia wójt Krzysztof Fiałkowski, który podpisał umowę wstępną. (MN)

Apel do właścicieli czworonogów

Przypominamy właścicielom psów o obowiązku usuwania zanieczyszczeń pozostawionych przez ich czworonogi.

Obowiązek wynika z zapisów Regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie Gminy Kozy, uchwała Nr XXIV/17512 Rady Gminy Kozy z dnia 28.12.2012 r. Zgodnie z nim właściciele psów mają obowiązek usuwać zanieczyszczenia pozostawione przez swoje czworonogi na terenach przeznaczonych do użytku publicznego, a w szczególności na chodnikach, jezdniach, placach, parkingach.

W celu ułatwienia właścicielom psów moż-



materiały UG

liwości posprzątania po swoim pupilu, na terenie parku dworskiego zamontowano pojemniki na psie odchody wraz z torebkami ze specjalnego papieru i kartonową łopatką.

Psy nader często pozostawiają zanieczyszczenia w miejscach rekreacji, na terenach, gdzie bawią się dzieci. Wielu z nas nie zdaje sobie sprawy z tego, że w odchodach zwierzęcych znajdują się liczne pasożyty i bakterie, które w czasie bezpośredniego kontaktu z człowiekiem (a zwłaszcza z dzieckiem) mogą wywołać groźne schorzenia i infekcje, takie jak toksokaroza i toksoplazmoza. (UG)

Nie tylko pałac

Dworska oficyna prawa

Pospacerować po parku i po wolnym obejściu Pałacu Czeczów dookoła, posiedzieć pod platanem, delektując się odnowioną fasadą. To od niedawna dla niejednej koziańskiej rodziny dobry sposób na miłe spędzenie niedzielnego popołudnia. A przecież pałac to tylko jedna z części całego kompleksu zabudowań dworskich w Kozach.

Dwór w Kozach to nie tylko pałac, ale i inne budowle. Siedząc pod platanem dobrze jest wiedzieć, co się ma wokół. Oficyna prawa (wschodnia) jest młodszą od wybudowanej w 1705 r. oficyny lewej. Piętrowy budynek, kiedyś pokryty glinianą dachówką, nie ma podpiwniczenia. Na parterze do początku XX w. mieściła się obszerna kuchnia dworska ze spiżarnią. Na piętrze był podręczny spichlerz, drugi obok głównego spichlerza, mieszczącego się we wschodnim skrzydle dworskich zabudowań gospodarczych (obecnie Spółdzielnia „Ogród”).

Jeszcze przed I wojną światową kuchnię w oficynie zlikwidowano, bo baron Marian Czecz uznał, że noszenie posiłków z oficyny do pałacu jest wielce uciążliwe. Dobudował więc nową kuchnię do wschodniego boku pałacu. W dwudziestoleciu międzywojennym



foto: Adolf Zuber

Dwór w Kozach, oficyna prawa, widok od ul. Szkolnej.

spichlerz na piętrze oficyny przebudowano na mieszkania dla służby. Było tam również archiwum dworskie.

W czasie okupacji na parterze był warsztat ślusarski, który po wojnie przejęła, ulokowana na krótko w pałacu, szkoła rolnicza. W 1955 r. przybył do Kóz doktor Stanisław Bazan, obejmując kierownictwo ośrodka zdrowia, zorganizowanego w pałacu. Doktor zamieszkał w pałacu, w zachodniej połowie piętra,

a w oficynie prawej na parterze, w byłym warsztacie ślusarskim, garażował swego, jeszcze przedwojennego, ciemnozielonego opla kapitana. To auto, z charakterystycznym kołem na kłapie bagażnika, znała cała wieś. Kozy były wtedy bardzo słabo zmotoryzowane, więc doktor przy permanentnym braku karetki, na wizyty domowe jeździł własnym oplem.

Jeszcze długo po wojnie oficynę prawą zamieszkiwali byli, przedwojenni pracownicy dworscy. Helena Komęderowa u Czeczów była służącą, po wojnie w koziańskim przedszkolu pomagała w kuchni i dbała o porządek. Stanisław Suchta był ogrodnikiem. Pielęgnował pałacowy park, pracował też w dworskich szklarniach i inspektach, na miejscu których stoi obecnie przychodnia lekarska przy placu targowym. Jan Klupi, lokaj u Czeczów, po wojnie na emeryturze, wielokrotnie był wzywany przez koziańskich hodowców trzody i bydła jako „miśkorz”, a więc znawca, zajmujący się kastrowaniem zwierząt.

Grzegorz Hałat



foto: arch. IHK

Marysia Czeczówna (ur. 1926 r.) na swym ukochanym kucyku na dziedzińcu dworski. W tle oficyna prawa i owczarnia.

W tekście wykorzystałem m.in.: A. Zuber „Fototeka – Kronika Kóz w obrazach” oraz Wł. Skoczylas „Słownik gwary używanej w Kozach”.

Starostowie na dożynki

W pierwszą niedzielę września przypadają tegoroczne obchody dożynkowe w gminie Kozy. Tradycyjnie ważną rolę podczas święta plonów pełnić będą starostowie dożynkowi. W tym roku te zaszczytne obowiązki sprawować będą Ewa i Bartłomiej Malarzowie, których codzienna działalność skupia się wokół szkółki drzew i krzewów ozdobnych.

Obrzęd dożynek prawdopodobnie związany był pierwotnie z kultem roślin i drzew, dopiero później skojarzono dożynkowe uroczystości z rolnictwem, jako wydarzeniem towarzyszącym zakończeniu żniw. Tegoroczne dożynki w Kozach mają już wybranych starostów: Ewę i Bartłomieja Malarzów. – Jak na razie byliśmy tylko uczestnikami dożynek. Dwa lata temu na takiej imprezie prezentowaliśmy nasze drzewa i krzewy. Ale moja siostra z mężem, którzy kilka lat temu pełnili funkcję starostów, namawiali nas, byśmy też nimi zostali w przyszłości. Podobno dojrzeliliśmy do tej roli – śmieje się Ewa Malarz.

Od 15 lat Malarzowie prowadzą na terenie Kóz szkółkę drzew i krzewów ozdobnych. To rodzinna tradycja. Wcześniej prowadził ją rodzice Bartłomieja, początki tej działalności przypadają na początek lat 70. minionego wieku. Szkołka zlokalizowana jest w Górnej Wsi, ma powierzchnię około 8 hektarów, co umożliwia uprawę blisko 100 tys. okazów gruntowych czy pojemnikowych. – Prowadzimy szkółkę z uwzględnieniem głównie produkcji gruntowej, z przeznaczeniem dla firm, zajmujących się obsadzeniami, oraz centrów ogrodniczych. Sprzedaż detaliczna, choć też ją prowadzimy, jest znikoma. Hodowane i pielęgnowane są u nas przede wszystkim tuje, ale i duże drzewa, takie jak klony, buki, modrzewie, czy świerki – wyjaśnia Bartłomiej. Każdego dnia nadzoruje wszystko to, co dzieje się w szkółce. Żona Ewa, która pracuje na co dzień w Domu Wczasów Dziecięcych w Porąbce jako nauczyciel-wychowawca, chętnie pomaga w rodzinnej firmie, prowadząc wiele spraw typowo papierkowych.

Drzewa i krzewy pochodzące ze szkółki w Kozach, dostarczane są głównie na teren Śląska i Małopolski, ale również na wschód kraju. To kierunki najbardziej powszechnie.

Ich szkółka w Kozach znana jest z wysokiej jakości usług. Materiał do wysadzeń pochodzi z najlepszych szkół polskich i zagranicznych, głównie holenderskich.

Mimo niełatwych czasów i kapryśnej pogody biznes prosperuje całkiem dobrze.

– Najwięcej pracy mamy wiosną i jesienią, co wiąże się z dużą ilością sprzedaży, przygotowania i rozwożenia towaru do klientów. Okres letni to oczywiście pielęgnacja drzew, zimowy – szczepienie młodego materiału – wyjaśnia Malarz.



foto: Miroslaw Lukaszuk

Państwo Malarzowie w swojej szkółce w Górnej Wsi.

– W 2010 roku było tylko załamanie, które trwało niespełna dwa lata. Teraz jest już zdecydowanie lepiej. Myślimy zresztą nieustannie o rozwoju firmy. W ubiegłym roku nabyliśmy traktor z osprzętem przy unijnym dofinansowaniu. Mamy więc teraz do dyspozycji dwa ciągniki, samochód dostawczy i mniejszy sprzęt do codziennych czynności przy pracach z drzewkami – zaznacza koziański przedsiębiorca ogrodniczy.

Dodaje, że nie ma takiego okresu w roku, w którym szkółka byłaby zamknięta.

Ewa i Bartłomiej Malarzowie powoli zaczynają przygotowania do roli starostów dożynkowych, nie ukrywają swojego zadowolenia i zaciekawienia. – Odczuwam lekki stres związany z obowiązkami, które zostaną nam przydzielone. Ale jestem przekonana, że damy sobie radę. To święto całej naszej społeczności i doniosłe wydarzenie nie tylko w gminie, ale i regionie – mówi Ewa. Wtórą jej męż. – Dożynki na przestrzeni lat zmieniły się, bo też czasy mamy teraz inne. Wszyscy jednak na dożyn-

kowe jubileusze czekają, oczywiście z różnych powodów – uśmiecha się właściciel szkółki w Kozach.

Zanim jednak koziańskie uroczystości nadejdą państwo Malarzowie zamierzają bliżej zaznajomić się z wszystkimi powinnościami wynikającymi z pełnienia obowiązku starostów dożynkowych. Niezależnie prowadzić będą szkółkę i pielęgnację przydomowej miniszkołki, wypełnionej pięknymi krzewami i drzewkami. (MN)

Już nie wieś

Gmina Kozy od dłuższego czasu nie jest typową gminą wiejską. Wprawdzie biorąc pod uwagę powierzchnię, to blisko dwie trzecie (65 proc.) z prawie 27 km kw. terenu gminy stanowią ziemię, przeznaczone na uprawy polowe, ogrodnicze, ale i zieleń otwartą, lasy, zadrzewienie i wody. Tylko jedną trzecią powierzchni Kóz zajmuje zabudowa, drogi i koleje.

Jednak już uwzględniając ilość podmiotów gospodarczych, zarejestrowanych w Gminie Kozy, zaledwie 2 proc. stanowią firmy zajmujące się rolnictwem, leśnictwem, czy łowiectwem. Blisko co trzecia firma zajmuje się handlem, co piąta – budownictwem, także co piąta – przetwórstwem przemysłowym lub transportem.

Choć więc gospodarstw rolnych, spełniających kryteria odpowiednich norm, jest w Kozach 285, to jednak tych prowadzących rzeczywistą działalność rolniczą i zbliżoną jest zaledwie... 25.

Ogółem powierzchnia gruntów w gospodarstwach rolnych wynosi 544 ha, w tym 481 ha to grunty orne, zaś 63 ha – użytki zielone. Tylko trzy gospodarstwa rolne mają powyżej 10 ha ziemi, osiem – po 5-6 ha. Blisko dwieście to gospodarstwa nieprzekraczające 2 ha. (JŁ)



Niedziela 7 września 2014 r. Park dworski

- 10:00** – formowanie korowodu dożynkowego (ul. Szkolna)
10:30 – wymarsz korowodu dożynkowego
11:00 – Msza Święta Dożynkowa
 (kościół świętych Szymona i Judy Tadeusza w Kozach)
12:15 – przejazd korowodu dożynkowego na teren parku dworskiego
12:30 – Ceremonia dożynkowa, przekazanie chleba
 z udziałem Zespołu Pieśni i Tańca „Kozianie”
13:00 – koncert Młodzieżowej Orkiestry Dętej z Kóz
13:30 – ogłoszenie wyników Konkursu dla pojazdów uczestniczących
 w korowodzie dożynkowym
14:00 – występ regionalnego zespołu dziecięcego Młody Ondraszek ze Szczyrku
14:30 – rozpoczęcie konkursów: na wypiek chleba oraz na lokalną potrawę
15:15 – występ Zespołu Pieśni i Tańca „Kozianie”
16:00 – pokazy i prezentacje lokalnych dóbr kultury
16:30 – SOŁ BACY JONKA – program humorystyczno-muzyczny
 Mateusza Kurowskiego wraz z Kapelą Góralską „Po zbójcu”
17:40 – rozstrzygnięcie konkursu na wypiek chleba
18:00-24:00 – zabawa taneczna z zespołem Party

Warsztaty dożynkowe

Dom Kultury w Kozach – organizator gminnych dożynek – zaprasza w sobotę 6 września do wzięcia udziału w warsztatach, poprzedzających święto plonów. Warsztaty dożynkowe to idea, która powstała przed laty w Kozach, by przekazywać wiedzę i umiejętności związane z przygotowaniem do uroczystości dożynkowych. Na przestrzeni lat forma warsztatów dożynkowych ulegała zmianie, zatracając trochę walory integracyjne.

Na tegoroczne warsztaty zapraszamy w sobotę 6 września. Będą one okazją do wspólnego działania oraz zdobycia np. umiejętności wypatania wieńca dożynkowego.

W trakcie warsztatów uczestnicy tworzyć będą wieńce, elementy dekoracyjne, zostaną też wypieczone tradycyjne kołaczki.

Zawsze w warsztatach uczestniczą koziarście harcerze oraz panie z Koła Gospodyń Wiejskich. Kto tym razem pojawi się – zobaczymy. Liczymy na obecność wszystkich, którzy pragną aktywnie włączyć się do przygotowań tegorocznych dożynek. Zapraszamy do wspólnego, twórczego działania. Szczegółowe informacje i zapisy uczestników w biurze Domu Kultury w Kozach do dnia 4 września.

Warsztaty dożynkowe Dom Kultury w Kozach przygotował również dla dzieci – od 25 do 29 sierpnia. Te zajęcia pozwolą najmłodszemu pokoleniu kozian przybliżyć tradycje ludowe związane z obrzędami dożynkowymi. (mm)

Konkurs na potrawę z tegorocznych plonów

Dom Kultury w Kozach zaprasza w niedzielę 7 września do udziału w konkursie dożynkowym na potrawę, przygotowaną z tegorocznych plonów.

Udział może wziąć każdy, kto w dniu dożynek przyniesie do parku przy Pałacu Czeczów i zaprezentuje potrawy z tegorocznych plonów, przygotowane osobiście. Ponieważ konkurs przeznaczony jest dla pasjonatów-amatorów, nie będą mogli w nim wziąć udziału ani profesjonalni producenci, ani panie z Koła Gospodyń Wiejskich w Kozach. Jak podkreślają organizatorzy, potrawy powinny zostać przygotowane z rodzimych – a więc rosnących lub wyhodowanych na terenie Gminy Kozy lub w bezpośrednim sąsiedztwie – produktów roślinnych i zwierzęcych. Nie muszą to jednak być produkty własne, mogą pochodzić z zakupów. Potrawy należy przygotować w takiej ilości, aby możliwa była degustacja w gronie zasiadającym przy jednym stole, czyli dla ok. 10 osób.

Prezentacja potraw i ocena nastąpi w godzinach 14.30-15.15. Oceny w formie opisowej dokonają współbiesiadnicy, siedzący przy tym samym stole, a także przedstawicielka Koła Gospodyń Wiejskich. Zwycięzców wyłoni specjalna komisja powołana przez organizatorów. Dla zwycięzców przewiduje się nagrody rzeczowe. Ogłoszenie wyników konkursu i wręczenie nagród nastąpi jeszcze w trakcie imprez dożynkowych w parku przy Pałacu Czeczów w Kozach.

Regulamin konkursu dostępny jest na stronie www.domkultury.kozy.pl. (DK)

Zajęcia w bibliotece

W hamaku z książką

Przeczytałeś w czasie urlopu ciekawą książkę i chcesz ją polecić znajomym? Do końca miesiąca trwa konkurs na najciekawszą recenzję. Termin nasyłania prac upływa 29 sierpnia. Prace w maksymalnej objętości dwóch strony maszynopisu A4 można skłaść osobiście lub przesłać e-mailem (w formacie pdf) na adres: wypożyczalnia@gbpkozy.pl. Na zwycięzców czekają nagrody książkowe.

Odjechany konkurs

Zajmujesz się grafiką komputerową, a może rysujesz mangę? Podziel się swoją pasją, porównaj swoje umiejętności z rówieśnikami. Biblioteka zaprasza do udziału w konkursie dla młodych twórców w wieku od 12 do 18 lat, którego tematyką jest projekt komiksu o dowolnej tematyce młodzieżowej. Więcej na www.gbpkozy.pl.

Łamiemy bariery

Zapraszamy seniorów na bezpłatny kurs podstaw obsługi komputera. Zajęcia prowadzone są indywidualnie, ich czas i tempo zależy od uczestnika. Gminna Biblioteka Publiczna przyjmuje zapisy osobiste lub telefonicznie w godzinach pracy. Terminy zajęć ustalane są indywidualnie, **tel. 33 8174109**.

We wrześniu...

...najmłodszych zapraszamy do udziału w zajęciach cyklicznych:

BAJKOWY ŚWIAT – podróże z bajkowymi postaciami

KSIĄŻKOWE TAJEMNICE - „Wyprawa na wyspę skarbów”

Tradycjom dożynkowym biblioteka poświęca dwa cykle:

OJ, SIĘ DZIEJE W PAŁACU – „Od ziarna do chleba”

POZNAJ SWOJE KORZENIE – „Żniwiarze”

Wydawca: Gminna Biblioteka Publiczna, Kozy, ul. Krakowska 5, tel. 33 817 41 09

Redaktor naczelny: Mirosław Łukaszuk.

Redakcja: Krystyna Kusak, Monika Olma, Marek Małecki, Marcin Nikiel.

Teksty powstały przy współpracy Urzędu Gminy Kozy i podległych jednostek samorządowych.

Druk: drukarnia Propak, Partyzantów 52, 32-650 Kęty

Redakcja nie zwraca niezamówionych materiałów. Zastrzega sobie również prawo do skrótów i redagowania tekstów.



Zajęcia baletowe

Dom Kultury zaprasza do udziału w różnych formach warsztatów baletowych.

W okresie wakacji odbyły się zajęcia baletowe dla najmłodszych, które spotkały się z dużym zainteresowaniem. Dlatego też w nowej ofercie Domu Kultury w Kozach od września pojawiają się warsztaty baletowe i to nie tylko dla najmłodszych. Warsztaty przeznaczone są dla dzieci, młodzieży i osób dorosłych, podzielone na grupy wiekowe. Odbywać się będą cyklicznie w kilku blokach zajęciowych. Tematykę programową warsztatów stanowią treści związane z materią taneczną (poznanie elementów techniki i terminologii tańca klasycznego i tańca współczesnego), wzbogacone o narzędzia teatralne. Zajęcia prowadzone są w oparciu o autorski program nauczania, w którym główny nacisk położony jest na kreatywny rozwój i wykorzystanie twórczego potencjału uczestnika. Pierwsze zajęcia odbędą się już w sobotę 6 września: grupa I, dzieci 4-6 lat o godz. 10, grupa II, dzieci 7-12 lat o godz. 11, gru-



materiały DK

pa III, modern jazz o godz. 12. Zapisy Dom Kultury przyjmuje do 30 sierpnia.

Jednocześnie Dom Kultury planuje zajęcia baletowe w nadchodzącym roku szkolnym: balet mama-dziecko, balet dla dzieci w grupach 4-5 i 6-12 lat, taniec współczesny i modern jazz dla dzieci i młodzieży oraz warsztaty dla kobiet „Ruch, rytm, ciało”.

Wszystkie zajęcia są płatne. Koszt: 1 godz. – 25 zł, miesiąc – 80 zł. Więcej informacji na stronie internetowej Domu Kultury w Kozach www.domkultury.kozy.pl lub pod numerem telefonu **507 226 384**. (DK)

Wystawa i warsztaty lalkarskie

Do 28 sierpnia w Pałacu Czeczów w Kozach zwiedzać można wyjątkową wystawę poświęconą teatrowi lalkowemu. Dom Kultury organizuje też warsztaty lalkarskie dla dzieci.

Na wystawę składają się przede wszystkim kostiumy oraz marionetki ze spektaklu „Miłość do trzech pomarańczy”, zrealizowanego na podstawie opery Siergieja Prokofiewa przez Teatr Bábkové divadlo z Žiliny. Ekspozycja prezentuje też plakaty i zbiór zdjęć, przedstawiających różne produkcje słowackiego teatru, zaprzyjaźnionego z Domem Kultury w Kozach.

Wydarzenie jest częścią realizacji projektu „Tworzenie przestrzeni dla kultury i sztuki bez granic – modernizacja Teatru w Žilinie oraz Pałacu w Kozach” współfinansowanego przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Rzeczpospolita Polska – Republika Słowacka 2007-2013.



materiały DK

Jednocześnie Dom Kultury w Kozach organizuje dla dzieci i młodzieży warsztaty „Duchy. Czyli co się dzieje, gdy teatr lalek lub pałac śpi”. Odbędą się one w niedzielę 21 i poniedziałek 22 sierpnia w Pałacu Czeczów. Instruktorzy prowadzący zajęcia, to ludzie na co dzień związani z Teatrem Bábkové divadlo Žilina, którego główną ideą jest stwarzanie warunków do powstawania i rozprzestrzeniania się alternatywnych form teatru lalek. (DK)

Artystyczne spotkania

Dom Kultury w Kozach, Towarzystwo Przyjaciół Bystrej oraz Towarzystwo Przyjaciół Bielska-Białej i Podbeskidzia od 16 do 19 września zapraszają dzieci na bezpłatne warsztaty artystyczne. Z kolei 21 września odbędzie się koncert, na którym uczestnicy warsztatów wystąpią wraz z muzykami z popularnej formacji folkowej „Grupa Furmana”.

Podczas zajęć warsztatowych dzieci poprzez zabawę dowiedzą się, jak kształcić swój głos lub umiejętności perkusyjne, jak tworzyć ciekawe kompozycje plastyczne. Efektem kilkudniowych warsztatów będzie wspólne wykonanie kilku utworów wraz z muzykami z Grupy Furmana. Oprawę scenograficzną tego koncertu stanowić będą prace plastyczne dzieci, biorących udział w warsztatach. Koncert jest spotkaniem rodzinnym, na którym dobrze będą bawić się wszyscy: uczestnicy zajęć wraz z muzykami oraz rodzicami, dziadkami, przyjaciółmi. Poza utworami, opracowanymi wraz z dziećmi, muzycy Grupy Furmana wykonają inne piosenki z cyklu „Bajkowe Miasto”.

Program zajęć przewiduje przeprowadzenie kilku warsztatów. Warsztaty wokalne poprowadzi Dominika Jurczuk-Gondek, skrzypaczka, dyrygentka i kompozytorka, warsztaty perkusyjne – Jarosław Grzybowski, perkusista, aranżer i dyrygent, zaś warsztaty plastyczne – Karolina Niemczyk-Biłka, architekt wnętrz, autorka warsztatów dla dzieci. Do udziału Dom Kultury w Kozach zaprasza dzieci od 6 do 16 lat. Zajęcia odbywać się będą od 16 do 19 września od godz. 16 do 19. Koncert finałowy – 21 września o godz. 12.

Zapisy przyjmuje Dom Kultury w Kozach, informacje można uzyskać, pisząc na adres reginamynarska@gmail.com, lub pod numerem tel. 691 22 36 89. (DK)



Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich.

Europa inwestująca w obszary wiejskie. Projekt opracowany przez Towarzystwo Przyjaciół Bystrej.

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach osi IV LEADER. Program Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013.

Institucja Zarządzająca Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013. Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Django's Trip w natarciu

Istniejący zaledwie od kilku miesięcy zespół muzyczny „Django's Trip” ma za sobą udany debiut, koncert w Wodzisławiu, klip i zapowiedź występu w telewizji.

Django's Trip związany jest z gminą Kozy bardzo mocno. Część osób mieszka właśnie tu, w miejscowym Domu Kultury odbywają się próby – przeważnie w godzinach nocnych. I to tutaj po raz pierwszy zespół wystąpił podczas „Dni Kóz 2014”. Cover piosenki „Get up, stand up” Boba Marleya z tego koncertu można obejrzeć na YouTube. W zmontowaniu filmu zespołowi pomogli Balbina Fabia, Dominika Filas i Marek Małecki z Domu Kultury w Kozach.

Band został powołany do życia w tym roku, jak mówią jego członkowie – z potrzeby serca. Swoją muzykę określają jako Hot & Fire czyli reggae & ragga z elementami soul, hip-hop, oblane jazzem. Debiutowali w czerwcu podczas „Dni Kóz 2014”, co wspominają jako wydarzenie wręcz magiczne. Potem koncertowali w Bielsku, a 26 lipca zostali zaproszeni na międzynarodowy festiwal reggae „Najcieplejsze Miejsce Na Ziemi” w Wodzisławiu Śląskim. Tam na jednej scenie stanęli m.in. z Jafia Namuel,



materiały DK

Tabu, Natural Mystic oraz sławnym na cały glob Kamilem Bednarkiem.

W lipcu obecny skład zasilili Janusz Zalewski, gitarzysta, a przede wszystkim aranżer, producent muzyczny. Ważnym wydarzeniem jest też zakwalifikowanie się wokalistki zespołu Natalii Kapsy do najnowszej edycji „The Voice of Poland”. Zespół ma w najbliższych planach pracę nad swoim materiałem oraz dwoma utworami legen-

darnego gliwickiego składu reggae R.A.P. Do jednego z nich powstanie teledysk. 22 sierpnia wystąpi na Dniach Czechowicz-Dziedzic, 26 września w Kawiarni Teatralnej „Pod Sceną” mieszczącej się w budynku Teatru Polskiego w Bielsku-Białej. 25 sierpnia w TVP Katowice Django's Trip nagra krótki reportaż filmowy.

Informacje o zespole można znaleźć na facebookowym fan page'u zespołu. (DK)

Kozianie na TKB



materiały DK

Zespół Pieśni i Tańca „Kozianie” zaprezentował swój program podczas 51. Tygodnia Kultury Beskidzkiej, który odbywał się od 26 lipca do 3 sierpnia.

Kozianie wystąpili wśród ponad 100 zespołów pieśni i tańca z całego świata. Po kilkumiesięcznych przygotowaniach i wielu godzinach spędzonych na próbach zespół wystąpił na dwóch scenach: 28 lipca w Oświęcimiu i 30 lipca w Wiśle. Kozianie zaprezentowali stroje, tańce i śpiewy laskie oraz góralskie. Program artystyczny trwał łącznie 50 minut. Po zejściu ze sceny zespół usłyszał wiele ciepłych słów od publiczności, co jest najlepszym dowodem na to, że występy były naprawdę udane.

Nie był to pierwszy występ zespołu na TKB, jednak nastąpiło to pierwszy raz po reaktywacji w 2009 r. Wcześniej Kozianie mieli okazję wystąpić na krakowskiej scenie Tygodnia Kultury Beskidzkiej. (DK)

Twórcze spędzanie wakacji w Domu Kultury



materiały DK

Dom Kultury w Kozach podczas wakacji zaproponował dzieciom twórcze spędzenie czasu na zajęciach artystycznych. Na początku lipca najmłodszi kozianie przenieśli się w świat quillingu, tworząc papierowe obrazy i dekoracje. W drugiej połowie miesiąca dzieci miały okazję spędzić czas na ludowo, bawiąc się poznawając tańce i tradycje ludowe regionu. Z kolei z końcem lipca w świat baletu przenieśli dzieci Studio Choreografii i Teatru Tańca „Movement”. (DK)